

SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

NAJLEPSZY KANDYDAT

Nadchodzą opóźnione wybory prezydenckie. Zachęcając do jak najbardziej licznego udziału w głosowaniu przypominamy stanowisko Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” podjęte już 26 lutego 2020 roku, a dotyczące poparcia przez związkowców kandydatury Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich. Oto tekst tego dokumentu:

Mijające pięć lat prezydentury Andrzeja Dudy były czasem dobrym dla Polski i dla „Solidarność”. W tym czasie Prezydent Andrzej Duda zrealizował znakomitą większość związkowych postulatów, zapisanych w przedwyborczej Umowie Programowej, był też gwarantem skutecznego wprowadzania w życie zmian, przeprowadzanych przez parlamentarną większość. Ludzie pracy doczekali się realizacji postulatów, które przez lata bez skutku zgłaszali poprzedniej ekipie rządowej. W trakcie swej kadencji Prezydent Andrzej Duda był nie tylko rzecznikiem interesów ludzi pracy, ale także orędownikiem autentycznego dialogu społecznego.

Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” wyraża przekonanie, że Andrzej Duda jest najlepszym kandydatem w nadchodzących wyborach prezydenckich, kandydatem gwarantującym kontynuację działań



dobrych dla naszej Ojczyzny i dla ludzi pracy. Apelujemy do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” o poparcie tej kandydatury (...).

POROZUMIENIE W MUNDUROWEJ „S”

Przedstawiciele „Solidarność” Straży Granicznej, Służby Więziennej, Państwowej Straży Pożarnej i Policji podpisali 8 czerwca porozumienie o współpracy. – Wszędzie, poza strażakami, nasze struktury są dopiero w fazie organizacji, bo „Solidarność” w służbach mundurowych może działać dopiero od października ubiegłego roku. Na pewno potrzebna nam jest współpraca i wymiana doświadczeń – mówi Andrzej Kołodziejcki z „Solidarność” Służby Więziennej, jeden z inicjatorów porozumienia.

Do spotkania związkowców z „Solidarność” służb mundurowych doszło 8 czerwca w Wisle. Wzięli w nim udział przedstawiciele pierwszych terenowych organizacji „Solidarność” działających w Straży Granicznej, Służbie Więziennej i Policji, a także reprezentacja Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

Jeszcze niedawno „Solidarność” mogła istnieć tylko w straży pożarnej, w pozostałych służbach był tzw. monizm związkowy. – Tak naprawdę

był to nie tyle monizm, co marazm związkowy. Dopiero wprowadzająca pluralizm związkowy nowelizacja ustaw o Policji, Straży Granicznej i Służbie Więziennej, która weszła w życie 27 października ubiegłego roku, pozwoliła tworzyć struktury „Solidarność” w naszych służbach – tłumaczy Andrzej Kołodziejcki. Dodaje, że podpisane porozumienie, choć bardzo ogólne, stwarza zręby przyszłej współpracy – wymiany doświadczeń, wspólnych działań i wystąpień.

Porozumienie podpisali (na zdjęciu od lewej): przewodniczący „Solidarność” Funkcjonariuszy Straży Granicznej w Białej Podlaskiej Tomasz Mickiewicz, przewodniczący Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” Bartłomiej Mickiewicz, przewodniczący „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji Województwa Opolskiego Krzysztof Potaczek oraz Andrzej Kołodziejcki, szef „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Służby Więziennej Okręgu Katowickiego.



– Szukam takich rozwiązań, które mogą przyciągnąć ludzi do związku. I chyba przynosi to pozytywne rezultaty, bo od 2014 r. nie było u nas spadku „uzwiązkowienia” – mówi Marek Bogusz, przewodniczący Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”, w rozmowie z Marcinem Koziestańskim.

MYŚLĘ O ROZWOJU ZWIĄZKU



REDAKCJA: Jakie obecnie problemy, niezwiązane z pandemią koronawirusa, są w regionie Podbeskidzie?

MAREK BOGUSZ: „Solidarność” próbuje rozwiązać problem, jaki pojawił się z lotniczym pogotowiem ratunkowym. Chodzi o to, żeby helikopter, który tymczasowo stacjonuje w Czechowicach-Dziedzicach, stacjonował tam na stałe. Jest to związane z rosnącą liczbą ludzi wychodzących w nasze góry nie tylko zimą, ale i latem. Pogotowie lotnicze nawet w 6 minut może dolecieć ze swojej bazy do miejsca wypadku w górach. Dlatego chcemy, żeby to pogotowie było u nas na co dzień.

Druga kwestia to sprawa likwidacji działającego przy Bielskim Pogotowiu Ratunkowym zintegrowanego Centrum Dyspozycyjnego. Ogromne środki pieniężne zostały wydane na nie w 2010 r. Jednak w tej chwili rząd chce, żeby na terenie województwa śląskiego były tylko dwie dyspozytornie – jedna w Katowicach, a druga prawdopodobnie w Zabrze. My uważamy, że mamy taką specyfikę górską, że ta dyspozytornia powinna jak najbardziej pozostać u nas. Przenoszenie jej do Katowic nie przyniesie żadnych efektów. Dlatego zarówno Komisja Zakładowa, jak i Zarząd Regionu wystosowały odpowiednie stanowiska w tych dwóch sprawach. Włączamy się w to, bo widzimy potrzebę działania na rzecz społeczeństwa na Podbeskidiu.

A jakie kłopoty przyniósł Wam ze sobą koronawirus?

Jesteśmy dużym ośrodkiem przemysłu motoryzacyjnego, a przez koronawirusa motoryzacja przeżywa ogromny kryzys związany ze spadkiem produkcji. Niepokoi nas to, że pracodawcy sami mówią o braku zamówień. Co prawda nie ma jeszcze dużego wzrostu

bezrobocia, bo w Bielsku straciło pracę ok. 1000 osób, ale martwi nas, że już wkrótce może ruszyć lawina zwolnień. Kolejna ważna rzecz to problemy w czechowickiej kopalni Silesia, gdzie przerwano wydobywanie. Kopalnia może zostać zlikwidowana, jeśli nie znajdą się inwestorzy. W tej chwili „Solidarność” zaangażowała się w poszukiwanie inwestorów.

Niemal co tydzień pytam przewodniczących o ich początki w „Solidarność”. A jak rozpoczęła się Pana przygoda z „S”?

Gdy „Solidarność” powstawała, byłem jeszcze w liceum. Do związku zapisałem się w 1989 r., gdy pracowałem już w elektrociepłowni w Bielsku. W 1997 roku powstała organizacja związkowa w firmie Carbon Bielsko. Tam zostałem wybrany do komisji zakładowej jako sekretarz. Później zostałem tam wiceprzewodniczącym, a następnie przewodniczącym. W 2006 r. zostałem wybrany do Zarządu Regionu Podbeskidzie.

Od 2007 do 2014 r. byłem odpowiedzialny za rozwój związku w regionie. To była prawdziwa szkoła życia. Dlatego też od 2014 r., gdy zostałem przewodniczącym ZR, robię wszystko z myślą o rozwoju związku. Szukam takich rozwiązań, które mogą przyciągnąć ludzi do związku. I chyba przynosi to pozytywne rezultaty, bo od 2014 r. nie było u nas spadku „uzwiązkowienia”, a wręcz przeciwnie – same wzrosty.

Jakie to rozwiązania?

Pierwsza rzecz, którą zrobiliśmy, to wzmocnienie działu prawnego. Nie zajmuje się on jedynie sprawami prawa pracy, ale też prywatnymi sprawami członków związku. Podjęliśmy decyzję, że nasi prawnicy będą reprezentować związkowców w ich osobistych sprawach, z którymi się do nas zwracają. Staramy się nie tylko pomagać w pisaniu pozwów, ale też reprezentować naszych członków przed sądem. To jest nasza solidarność wyrażona wobec każdego członka związku.

Bardzo mocno rozbudowaliśmy też różne programy. Jako jedni z pierwszych mieliśmy zniżki w Lotosie dla naszych związkowców. Mamy też rabaty na siłownię, organizujemy wydarzenia rekreacyjne i sportowe. Staramy się oferować ludziom różne rozwiązania, by w jak największym stopniu mogli korzystać z przynależności związkowej.

Przedruk z „Tygodnika Solidarność” nr 25 z 19 czerwca 2020 r.

W OBRONIE CENTRUM DYSPOZYCYJNEGO

Prezydium Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” z niepokojem i dezaprobatą odnosi się do projektu Ministerstwa Zdrowia, dążącego do likwidacji działającego przy Bielskim Pogotowiu Ratunkowym zintegrowanego Centrum Dyspozycyjnego.

W projekcie Ministerstwa na poziomie Województwa Śląskiego mają być pozostawione dwa ośrodki Dyspozycji Ratownictwa z siedzibą w Katowicach i Zabrze. Górzysty i ze swej natury skomplikowany teren Beskidów i terenów przyległych zostaje w ten sposób pozbawiony szybkiej, a co za tym idzie efektywnej pomocy służb ratunkowych. Pomimo nowoczesnych form łączności i transportu, uważamy że w takim schemacie organizacyjnym, podkreślana przez nas efektywność działań służb ratownic-

stwa zostanie obniżona i już obecnie na poziomie omawianego projektu ministerialnego nie może mieć akceptacji mieszkańców naszego regionu.

Uważamy, że tak skonstruowana mapa stacji dyspozycyjnych stoi w sprzeczności z ideą podnoszenia poziomu bezpieczeństwa obywateli. Należy zadać pytanie, jakie racjonalnie i uzasadnione przesłanki kierowały twórcami tej koncepcji, tym bardziej, że obecnie bardzo dobrze funkcjonujące Bielskie Centrum Dyspozycyjne stało się po 2010 roku jednym z nowoczesniejszych w kraju. Zachodzą zatem przesłanki ekonomiczno-społeczne, aby owe centrum nadal mogło wykonywać swoją misję wobec mieszkańców naszego regionu.

(Stanowisko Prezydium ZRP NSZZ „Solidarność” z 3.06.2020 r.)